

Ks. KAZIMIERZ DOLA
Opole

STULECIE OBECNOŚCI SIÓSTR ŚW. JADWIGI W CZARNOWĄSACH (1902–2002)

1. Początki zgromadzenia – 2. Dom w Czarnowasach – 3. Losy domu po 1945 roku

1. Początki zgromadzenia¹

Wielkie potrzeby społeczne miast śląskich w okresie uprzemysłowienia i urbanizacji w połowie XIX w., rzesze ludzi, także kobiet i dziewcząt, którzy z przeludnionych wsi ściągali za pracą do miast, gdzie rozwijający się przemysł obiecywał zarobek i chleb, budziły i poruszały sumienia ludzi wrażliwych na biedę materialną innych i na nędzę moralną. Tymi uwrażliwionymi byli przede wszystkim ludzie Kościoła katolickiego. To dzięki ich inicjatywie około połowy XIX w. rozpoczęło na Śląsku pracę kilka żeńskich zgromadzeń zakonnych, które chciały odpowiedzieć na najważniejsze potrzeby społeczne i duchowe, które weszły rzeczywiście na wszystkie obszary życia, by w każdej trudnej sytuacji towarzyszyć człowiekowi. W ciągu II poł. XIX w. do I wojny światowej powstało na Śląsku ponad 500 placówek zakonów żeńskich. Fenomen ten budzi tym większe zdumienie, że zaledwie 30–40 lat wcześniej, bo w 1810 r. wskutek tzw. wielkiej sekularyzacji prawie wszystkie placówki zakonne, zarówno zakonów męskich, jak i żeńskich, zostały zniesione, a ich mienie przejęte zostało przez państwo².

Pośród najaktywniejszych zgromadzeń zakonnych, których posługa odpowiadała na największe zapotrzebowania społeczne, należy wymienić: (1) Szare Siostry św. Elżbiety, których początki sięgają 1842 r., gdy kilka panien w Nysie zaczęło bezinteresownie odwiedzać i pielęgnować chorych w ich własnych domach; (2) Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza, które zostały sprowadzone

¹ Tekst jest poszerzonym wykładem okolicznościowym wygłoszonym w klasztorze w Czarnowasach.

² Zestawienie placówek żeńskich istniejących w 1910 r. podaje *Handbuch des Bistums Breslau für das Jahr 1912*, Breslau, s. 380–397. Bardzo ogólne omówienie kontekstu historycznego zob. K. DOLA, *Inicjatywy społeczne żeńskich zgromadzeń zakonnych na Śląsku w połowie XIX wieku*, w: J. SWASTEK (red.), *Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej*, Wrocław 1998, s. 41–60.

w 1848 r. do Nysy z Pragi dla opieki nad starszymi i chorymi osobami w biskupim przytułku i szpitalu; (3) Siostry Służebniczki NMP, przybyłe z Wielkopolski do Pořeby koło Góry Św. Anny w 1866 r. dla prowadzenia ochronki dla dzieci, dla pracy opiekuńczej i wychowawczej; (4) Zgromadzenie Sióstr NMP Niepokalanej, związane we Wrocławiu z inicjatywy ks. Jana SCHNEIDERA przy domu–schronisku dla dziewczyn i panien bezrobotnych, poszukujących pracy; (5) Zgromadzenie Franciszkanek Szpitalnych z Münster w Westfalii, które w 1851 r. rozpoczęły pracę w szpitalach opolskich.

W ten szereg wpisało się Zgromadzenie św. Jadwigi — trzeci zakon żeński (po elżbietankach i mariankach) założony na Śląsku³ Początkami sięga 1848 r., kiedy przy parafii NMP na Piasku we Wrocławiu utworzony został Związek Katolicki Kobiet i Dziewcząt św. Jadwigi, i 1859 r., kiedy grupa członkiń tego związku otrzymała habity i złożyła śluby zakonne. Postacią kluczową jest sługa Boży ks. Robert SPISKE, wikariusz u NMP, a potem proboszcz wrocławskiej parafii św. Doroty i św. Stanisława⁴ Był to wybitny kaznodzieja, którego chętnie słuchali nie tylko parafianie i katolicy wrocławscy; przychodzili także ewangelicy i żydzi, a wielu konwertowało na katolicyzm. To on, jeszcze jako wikariusz u NMP, rozpoczął ścisłą współpracę ze Związkiem św. Jadwigi. Członkinie tego stowarzyszenia zajmowały się dziewczętami poszukującymi we Wrocławiu pracy oraz dziećmi bezdomnymi i porzuconymi. W 1856 r. ks. Spiske nabył trzypiętrowy budynek z parcelą przy obecnej ul. Sępa-Szarzyńskiego na rzecz biednych dzieci i sierot. Tu urządził dom wychowawczy św. Jadwigi i opracował dlań statut. W 1857 r. dom ten nazwano *Conservatorium Sanctae Hedwigis*, czyli domem „przechowywania” imieniem św. Jadwigi. Dom uzyskał osobowość prawną, tzn. uznany został za instytucję dobroczynną, co pozwoliło przyjmować zapisy i dary. Były to najczęściej niewielkie datki biednych ludzi i ks. Spiske zamierzał nad wznoszonym budynkiem umieścić napis *In honorem sanctae Hedwigis a pauperibus exstructa* („Zbudowany ku czci św. Jadwigi przez ubogich”). W Stowarzyszeniu św. Jadwigi znalazły się osoby gotowe poświęcić całe życie opiece nad dziećmi, dziewczętami i ubogimi w duchu św. Jadwigi — troskliwej opiekunki biednych i chorych. Na początku w domu wrocławskim znalazło schronienie 48 dziewcząt i 27 chłopców; dzieci uczęszczały do szkoły miejskiej. 14 czerwca 1859 r. cztery kandydatki złożyły śluby zakonne, a w 1872 r. papież PIUS IX potwierdził wstępnie zgromadzenie (tzw. dekret pochwalny). Do 1864 r. powstało dalszych pięć domów. Ważnym przełomem było podjęcie przez siostry w 1865 r. w Wiązowie, a potem także w Tworkowie koło Raciborza, nauczania dziewcząt w szkole. Oznaczało to poszerzenia sposobu oddziaływania.

³ Bardzo szczegółowo dzieje Zgromadzenia opracował J. SCHWETER, *Historia Zgromadzenia Sióstr Świętej Jadwigi*, Wrocław 1998 (oryginał niemiecki: Breslau 1932). Lepsze metodycznie jest opracowanie: G.A. NIEDZIELA, *Historia Sióstr św. Jadwigi*, w: TAŻ (red.), *W służbie Kościoła. 125 lat Sióstr Św. Jadwigi*, Wrocław 1986, s.195–266.

⁴ J. SWASTEK, *Sługa Boży ksiądz prałat Józef Antoni Robert Spiske (1821–1888) — założyciel Zgromadzenia Sióstr Świętej Jadwigi*, Wrocław 2003.

Sławetny *Kulturkampf* przerwał szybki rozwój zgromadzenia. O ile jeszcze jakiś czas tolerowano zgromadzenia zakonne pracujące w domach starców, z chorymi w szpitalach, w przytułkach dla kalek, o tyle w 1873 r. musiały stanowczo opuścić swoje placówki siostry, które wychowywały i uczyły dzieci i młodzież. Dom macierzysty sióstr św. Jadwigi został zlikwidowany, siostry musiały opuścić także inne domy na Śląsku. Znalazły w 1879 r. zatrzymanie w Niezamyślicach na Morawach i tam utworzyły nowicjat. Dopiero w 1886 r. mogły wrócić do Prus, na Śląsk. Ks. Ludwik SKOWRONEK, kurator sierocińca w Katowicach-Bogucicach, w tymże roku przedstawił propozycję objęcia tego domu. Było tam 90 dzieci. W 1889 r. mogły siostry także wrócić do Wrocławia, do domu macierzystego. Rozpoczął się piękny rozwój, który trwał do końca II wojny światowej. W 1939 r. zgromadzenie liczyło 811 sióstr, a na Śląsku miało 32 placówki.

2. Dom w Czarnowasach

Jedną z tych placówek był dom w Czarnowasach, może najbardziej okazały, mający bardzo stare tradycje zakonne. Objęły go jadwiżanki w 1902 r. dzięki poleceniu wrocławskiego biskupa pomocniczego ks. Henryka MARXA. To on, razem z bardzo zasłużoną dla zgromadzenia przełożoną generalną, nazywaną „drugą założycielką” — m. Felicytą SALUC, przybył do Czarnowasów, by bezpośrednio przekazać siostronom dom, zaplecze gospodarcze i opiekę nad 140 dziećmi.

Długa jest historia „domu Bożego” w Czarnowasach⁵. Powstał w 1228 r., gdy książę raciborsko-opolski KAZIMIERZ przeniósł klasztor panien norbertanek – premonstratensek z Rybnika właśnie do Czarnowasów i zmienił nazwę tej miejscowości na „Boży Dom”. Wiąże się to z przeniesieniem stolicy księstwa (górnos Śląskiego) z Raciborza do Opola. Jak rodzina książęca Piastów wrocławskich miała swoją rodową fundację w Trzebnicy — klasztor cysterek, tak rodzina Piastów raciborsko-opolskich uważała za swoją fundację klasztor w Rybniku, potem w Czarnowasach. Długie dzieje znaczone były latami raz powodzeń, kiedy indziej bolesnych doświadczeń, i dla domu, i dla konwentu sióstr. Jako szczególnie trudne zapisały się w wewnętrznych losach klasztoru lata tzw. wielkiej schizmy zachodniej (1378–1450), okres zatargów o uposażenie klasztorne i wewnątrzzakonnych sporów jurysdykcyjnych, aż klasztor podporządkowany został wrocławskiemu opactwu św. Wincentego⁶, lata wojen husyckich (1427–1435), wojna 30-letnia, kiedy siostry w rozproszeniu szukały schronienia i kiedy w 1643 r. Szwedzi zniszczyli całkowicie zabudowania. Konwent wrócił po kilka lat, w 1648 r. Rozpoczęła się żmudna odbudowa najpierw domu, by było gdzie w znośnych warunkach zamieszkać (co nastąpiło w 1654 r., a w 1682 r.

⁵ G. GŁOWIK, M. STRECKE, *Geschichte des Klosters Czarnowanz*, w: E. LANGE (opr.), *Kloster Czarnowanz*, Oppeln 1930, s. 25–192.

⁶ R. SCHEITZA, *Die Prämonstratenser im Kloster Czarnowanz (Klosterbrück)*, Oppeln 1941, s. 7–15.

stanął obecny klasztor), potem w latach 1684–1688 odbudowano kościółek św. Anny, a daleko posunięta była też już odbudowa starego kościoła, który około 1780 r. został przebudowany i na nowo wyposażony. Można też było pomyśleć o urządzeniu na nowo biblioteki. W 1812 r. liczyła ona około 11 tys. tomów⁷. Niedługo norbertanki cieszyły się odświeżonym i upiększonym domem i kościołem. W 1810 r. dekretem króla pruskiego zostały zniesione wszystkie klasztory na Śląsku, oczywiście także dom w Czarnowasach. Konwent tworzyły wtedy 23 panny, które klasztor swój musiały opuścić. W czasie wojen napoleońskich, więc około 1814/15 r., był tu szpital wojsk rosyjskich. Potem dom stał długi czas bezpański, jako własność państwa. W 1849 r. umieszczono tu seminarium nauczycielskie, w 1851 r. przeznaczono na więzienie, potem na szpital psychiatryczny, w 1864 r. jeszcze raz próbowano w domu zainstalować górnośląskie seminarium nauczycielskie, ale bez powodzenia. Zbudowania niszczały systematycznie wskutek uszkodzeń dachu i braku okien. Wreszcie w 1870 r. zakupiły go siostry magdalenki z Lubania i w II dzień Zesłania Ducha Świętego 1870 r. zamieszkały w Czarnowasach (trzy siostry) na pięć lat, bo dotknęły i ten konwent zarządzenia *Kulturkampfu*: w 1875 r. magdalenki bezpowrotnie opuściły Czarnowasy, udając się do Holandii. Upaństwowione budynki kościelne ponownie wykupił bp Robert HERZOG i przeznaczył dla „opuszczonych i porzuconych dzieci, dla sierot z rodzin katolickich z rejencji opolskiej, aby zapewnić im chrześcijańskie wychowanie i naukę szkolną”. Chłopcy mogli przebywać tu do czternastego, dziewczęta do szesnastego roku życia. Dom nazwano „Zakładem im. Henryka”, ponieważ zakupiony został z funduszu 60 tys. marek⁸ pozostawionych w testamencie zmarłego biskupa wrocławskiego Henryka FÖRSTERA. W 1885 r. przyjęto 100 dzieci. Prowadzenie szkoły i opiekę nad dziećmi zlecono małżeństwu nauczycieli Janowi MROZIKOWI i jego żonie, którzy prowadzili go do śmierci p. Mrozika w 1902 r. 14 kwietnia 1902 r. ks. kard. Jerzy KOPP przekazał prowadzenie domu siostron jawizankom. Cel domu idealnie odpowiadał zadaniom zgromadzenia. Po uzyskaniu potwierdzenia ministerialnego trzy siostry wprowadziły się 29 września 1902 do Czarnowas. Objęły zarząd domu i prowadzenie szkoły, która miały wtedy 140 dzieci: 80 chłopców i 60 dziewcząt. Trzej świeccy nauczyciele mieli swój dom na terenie klasztornym⁹. W 1917 r. siostry przejęły także opiekę nad oddziałem niemowląt oraz ambulatoryjną opiekę nad chorymi w wiosce. Szkoła była trzyklasowa. Do I wojny światowej było stale około 130 uczniów i uczennic, dopiero w okresie międzywojennym liczba ta zmniejszyła się do około 70. W 1926 r. siostry przyjęły po raz pierwszy, a potem regularnie przyjmowały grupę około 30 dziewcząt po szkole podstawowej na wychowanie i przygotowanie do prac domowych, ogrodowych i gospodarczych; mieszkały tu trzy lata. W 1923 r. powiększył się areal ziemi uprawnej i łąk

⁷ E. WAHNER, *Ueber die Bibliothek des Praemonstratenser-Nonnenklosters Czarnowanz*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens” 34 (1900), s. 414–416.

⁸ Tak SCHWETER (*dz. cyt.*, s. 327), GLOWIK, STRECKE (*dz. cyt.*, s. 179) podają 600 tys. marek.

⁹ SCHWETER, *dz. cyt.*, s. 328.

do 90 morgów (22 ha). Zakupiono też „dom prałata”, a w 1929 r. dalszych 4,5 ha sąsiadujących z klasztorными gruntów. Powiększało się więc zaplecze gospodarcze domu, ale także zadania. W latach 1925–1940 siostry prowadziły: (1) dom sierot i dom opieki dla 150 dzieci, (2) trzyletnią szkołę gospodarstwa domowego dla dziewcząt w wieku 14–17 lat, (3) kursy szkoleniowe w zakresie gospodarstwa domowego dla panien, (4) kursy dla sióstr zakonnych, które miały być nauczycielkami i instruktorami na tego rodzaju szkoleniach, (5) opiekę ambulatoryjną nad chorymi domowymi¹⁰. Konwent był duży: w 1930 r. liczył 21, w 1942 r. — 29 sióstr¹¹.

3. Losy domu po 1945 roku

W styczniu 1945 r. wszystkie dzieci i siostry, które nimi się opiekowały, zostały z domu wywiezione w stronę granicy czeskiej, a potem dalej w głąb Niemiec. Podobny był los dzieci i sióstr domu wrocławskiego, który w pierwszym etapie ewakuowano do Nowej Rudy. Dom w Bogucicach już wcześniej — 14 października 1941 r. został zlikwidowany przez gestapo¹². 22 stycznia 1945 r. wkroczyły do Czarnowasów oddziały Armii Czerwonej, mimo wysadzenia wcześniej obydwu mostów na Małejpanwi. Wybuchy te były tak silne, że uszkodzony zostały drzwi budynku, powypadało wiele szyb okiennych i nawet lampy pospadały z sufitów. Czarnowasy należały do tych nieszczęśliwych miejscowości górnośląskich, podopolskich, które leżały niedaleko Odry. Tu front zatrzymał się na dwa miesiące między ofensywą tzw. odrzańską, która od 12 stycznia do 7 lutego 1945 r. zepchnęła armię niemiecką na lewy brzeg Odry, a ofensywą opolską od 15 do 31 marca 1945 r., która sforsowała Odrę i opanowała ziemie po Sudety. Ludność śląska w dużej części, lub w większości, pozostała na miejscu, czując się względnie bezpieczna dzięki znajomości języka polskiego. Jej losy okazały się jednak tragicznie trudne: rozstrzeliwania, rabunki mienia, pobicia, gwałty, znęcanie się na każdym kroku nad ludźmi należały do porządku dnia. Nie zmieniło w niczym sytuacji przybycie milicji polskiej i otwarcie posterunku 14 marca 1945 r. Posługiwanie się mową polską niewiele ludziom pomagało. Według dzienniczka prowadzonego przez kapelana domowego w Czarnowasach:

[Żołnierze] rosyjscy są dla nas życzliwsi, gdy przekonują się, że nie jesteśmy Polakami, ale Niemcami¹³

Potwierdzają to też notatki ks. Gottharda WOJACZKA, lokalisty w Naroku, zakonnika ze zgromadzenia Marianhill, które miało swój dom misyjny w Skorogoszczy;

¹⁰ GŁOWIK, STRECKE, *dz. cyt.*, s. 186n.

¹¹ *Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1942*, Breslau, s. 130.

¹² NIEDZIELA, *dz. cyt.*, s. 227, 242.

¹³ J. KAPS, *Die Tragödie Schlesiens 1945/46 in Dokumenten*, München 1953/53, s. 187. Chodzi najpewniej o ks. Ernesta Lehmana, emerytowanego proboszcza ze Skorogoszczy; zob. *Handbuch des Erzbistums Breslau 1942*, s. 130.

pozostał na placówce do swego aresztowania w 1952 r. i całej okolicy służył w 1945 r. opieką duszpasterską¹⁴.

Pozostało też na miejscu w Czarnowasach w klasztorze 14 sióstr, które były z ludźmi i podzieliły ich tragiczne losy. Nie oszczędzono siostrom najgorszego cierpienia, poniżenia i upokorzenia, kilku siostrom w tym domu zadano bardzo bolesną ranę, także duchową, na całe życie. Ta tragedia miała miejsce w dzień i w noc z 16 na 17 marca 1945 r.¹⁵ Ale czegoż można było się spodziewać po żołnierzu frontowym. Oczekiwał długo na dzień, kiedy będzie mógł pofolgować najgorszym instynktom. To mu obiecywano, zachęcając do odegrania się za zniszczenie przez wojska niemieckie rosyjskiej ziemi i gwałty na ludziach. Dowódca II frontu białoruskiego marszałek Iwan D. CZERNIACHOWSKI pisał w rozkazie z dnia 12 stycznia 1945 r. (dzień rozpoczęcia ofensywy odrzańskiej):

(...) dwa tysiące kilometrów maszerowaliśmy oglądając zniszczenie tego, co zbudowaliśmy w ciągu 20 lat. Teraz stajemy u jaskini, z której wypelznął faszystowski najeźdźca. Nie ustaniemy, dopóki jej nie oczyścimy. Nie ma łaski! — dla nikogo! — jak nie było jej dla nas. Nie można oczekiwać od żołnierzy Armii Czerwonej łaski — płoną nienawiścią i chęcią odwetu. Kraj faszystów trzeba zamienić w pustynię, jak oni spustoszyli nasz kraj. Faszyci muszą umrzeć, jak umierali nasi żołnierze!

Tak przemawiał dowódca do żołnierzy. A pisarz Ilia G. ERENBURG, laureat lenińskiej nagrody pokoju, w ulotce do wszystkich żołnierzy rosyjskich pisał jeszcze dobitniej:

Zabijajcie, zabijajcie! Nie ma niczego, co usprawiedliwiałoby Niemców, czy żyjących, czy jeszcze nie narodzonych. Trzymajcie się wytycznych towarzysza Stalina i rozdepczcie faszystowskie zwierzę w jego jaskini. Gwałtem złamcie dumę rasową germańskich kobiet. Bierzcie je jako należny wam łup!

Z całą pewnością teksty te nie oddają nastawienia wszystkich żołnierzy, ale były apelem do wszystkich. Niestety Górnego Śląska było, że dla żołnierzy I frontu ukraińskiego był on pierwszą prowincją niemiecką, do której weszli. Jakież mieli mieć żołnierze powód, aby nie dawać posłuchu swym dowódcom i przywódcom moralnym, aby nie dawać upustu gromadzonej i podsycanej nienawiści, aby nie brać rewanżu za krzywdy doznane, oglądane czy zasłyszane? Ale też cierpienia zadane wówczas ludności śląskiej, także tej polskojęzycznej, lub nawet sympatyzującej z Polską, która może z jakimś poczuciem bezpieczeństwa oczekiwała wojsk rosyjskich i polskich, były trudne do zapomnienia, a rana zbyt głęboka¹⁶ Dopowiedzmy, że zapewne wszyscy ci żołnierze, którzy dwa miesiące stacjonowali w nadodrzańskich

¹⁴ Zob. D. RATAJCZAK, *Świadectwo księdza Wojaczka*, Opole 1994; został w 1952 r. skazany na kilka lat więzienia za treść tego dziennika, gdzie doczytano się wrogości wobec ustroju komunistycznego; nie wiadomo, kiedy został zwolniony. Z Polski wyjechał prawdopodobnie w 1958 r.; *tamże*, s. 11.

¹⁵ KAPS, *dz. cyt.*, s. 184; zapewne notatki ks. E. Lehmana lub może ks. G. Wojaczka.

¹⁶ V SCHMIDTCHEN, *Das Ende des Zweiten Weltkrieges in Schlesien*, w: U. SCHMILEWSKI (red.), *Nationalsozialismus und Widerstand in Schlesien*, Sigmaringen 1989, s. 188n; zob. ogólnie N. DAVIES, R. MOORHOUSE, *Mikrokosmos. Portret miasta środkowoeuropejskiego Vratislavia–Breslau–Wrocław*, Kraków 2002, s. 43.

miejscowościach po zakończeniu pierwszej, a przed rozpoczęciem drugiej ofensywy, zginęli, poszli w piekło frontu, na przeprawę przez Odrę na wysokości Popielowa i Mikolina; zginęły ich tam tysiące, i — jak mówią — po trupach swoich towarzyszy broni, którzy zasłali dno Odry, oddziały Armii Czerwonej przeszły na drugi brzeg rzeki.

Po 1945 r. trzeba było pracę rozpoczynać na nowo. Najpierw doprowadzić do stanu używalności splądrowany, zanieczyszczony dom. Domy zakonne na Śląsku Opolskim (w Czarnowasach, Chrzaszczycach, Gliwicach, Ostroźnicy i Zakrzowie) zostały włączone do silniejszej teraz, a przede wszystkim dysponującej siostrami władającymi językiem polskim prowincji katowickiej z siedzibą w Katowicach-Bogucicach. Dom czarnowąski mógł kontynuować swoje zadania: prowadzony był jako dom całodziennego opieki nad dziećmi, było przedszkole i sierociniec. W 1947 r. było tu 15 sióstr¹⁷. W 1949 r. Administrator Apostolski ks. Bolesław Kominek nosił się z zamiarem umieszczenia w tym domu seminarium duchownego. Przeszkodziły temu władze, które upaństwowiły tegoż roku przedszkole. W 1954 r. uległy likwidacji przez służby bezpieczeństwa wszystkie domy jadwiżanek na Śląsku Opolskim, poza czarnowąskim¹⁸. Liczba sióstr w tutejszym domu powiększyła się wtedy do 26¹⁹. Po październiku 1956 r., po przełomie, Dom Dziecka został przekształcony w Zakład Specjalny dla Dzieci *Caritas*. *Caritas* była już wtedy stowarzyszeniem powołanym przez władze państwowe po likwidacji w 1950 r. kościelnej organizacji *Caritas*. 24 listopada 1956 r. umieszczono w domu pierwszą grupę dzieci — dziewcząt z głębokim upośledzeniem umysłowym. Dom przestał więc pełnić zadania wychowawcze, pozostał wyłącznie domem opieki, Zakładem Specjalnym dla Dzieci. W latach 1966–1980 tworzone oddziały dla dzieci o mniejszym upośledzeniu, a w związku z tym w styczniu 1971 r. otwarto „szkołę życia”, potem przedszkole, wprowadzono naukę śpiewu i zmieniono nazwę zakładu na Dom Pomocy Społecznej dla Dzieci *Caritas*²⁰. Konwent liczył cały czas około 20 sióstr. Dopiero w 1990 r. nastąpił zwrot domu, który ponownie stał się własnością sióstr jadwiżanek.

Tak ważne jest dziś to zadanie, które konstytucja zgromadzenia z 1983 r. określiła jako „właściwe zadanie” Sióstr św. Jadwigi: „chrześcijańskie wychowanie i nauczanie dzieci i młodzieży oparte na nauce Kościoła” oraz „opiekowanie się dziećmi zahamowanymi w rozwoju i zaniedbanymi przez środowisko”²¹. Starania wokół beatyfikacji założyciela — sługi Bożego ks. Roberta SPISKE, zmobilizowały zgromadze-

¹⁷ „Rocznik Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego” (1947), s. 233 i „Rocznik Ordynariatu Śląska Opolskiego” (1953), s. 199.

¹⁸ Zob. o tej akcji Urzędu Bezpieczeństwa w: A. SITEK, *Wśród łez i doświadczeń*, Opole 2000, s. 37–56.

¹⁹ „Rocznik Ordynariatu Śląska Opolskiego” (1955), s. 175.

²⁰ R. RIPPEL, *770 lat klasztoru w Czarnowasach*, „Gość Niedzielny” z dn. 2 sierpnia (1998); zob. też TENŻE, *100 lat Sióstr Jadwiżanek w Czarnowasach*, „Gość Niedzielny” z dn. 9 czerwca (2002).

²¹ NIEDZIELA, *dz. cyt.*, s. 253.

nie do wielkiego wysiłku, do ciągłego powracania do źródeł, do ideałów założyciela i pierwszej grupy siostr, ideałów tak dziś aktualnych. Kiedy w latach 1877–1879 siostry utraciły wszystkie domy i zamknąć musiały nowicjat, a następnie opuścić także Śląsk, ks. Robert Spiske, żegnając w domu macierzystym wrocławską grupę siostr, zrezygnowanych, udających się w nieznaną, na zawsze, podnosił je na duchu: „Wróćcie tu! Będziecie tutaj we Wrocławiu i na całym Śląsku realizować Ewangelię miłosierdzia”²². I tak się stało!

Hundert Jahre des Klosters der Hedwigschwestern in Czarnowanz (1902–2002)

Zusammenfassung

Am 30. September 1902 wurden drei Hedwigschwestern in das Haus in Czarnowanz, ein ehemaliges Kloster der Prämonstratenserinnen, feierlich eingeführt. Dies geschah dank dem von dem Breslauer Bischof Heinrich Förster 1883 gestifteten Fonds (daher „Heinrichstift“ genannt). Dann zählte der Konvent stets ca. 25 Schwestern. Sie kamen aus dem Mutterhaus in Breslau und übernahmen sowohl die Verwaltung wie auch die Erziehung und Ausbildung der „verlassenen und verwahrlosten Kinder, sowie Ganz- und Halb-Waisen, römisch-katholischen Glaubens aus dem Regierungsbezirk Oppeln“, für welche dieses Stift und Haus errichtet worden waren. Es waren fast 150 Kinder. Schwere Zeiten kamen für das Stift und besonders für den Schwesterkonvent in den letzten Monaten des Zweiten Weltkrieges (Januar bis März 1945) und in den Zeiten der Volksrepublik Polen. Seit 1945 war das Haus mit der Kattowitzer Provinz der Hedwigschwestern verbunden. Trotzdem wurden die Eigentumsrechte und die erzieherische Tätigkeit der Schwestern sehr begrenzt. 1956 bestimmte das Haus für schwer geistig behinderte Kinder. Erst 1990 bekam die Kongregation das volle Eigentumsrecht zurück und durfte aufs neue ihr eigentliches Ziel, d.h., „die christliche Erziehung und das Lehren der Kinder“ aufnehmen.

²² SWASTEK, *dz. cyt.*, s. 142.